



KONSPEKT SPOTKANIA FORMACYJNEGO  
DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

## **Grzechy, które piętnował Ojciec Pio**

marzec 2017

### **ROZPOCZĘCIE**

Przywitanie, znak krzyża, modlitwa do Ducha Świętego, pieśń ku czci św. Ojca Pio.

### **MODLITWA SŁOWEM BOŻYM**

Pomocą w modlitwie i dzieleniu się Słowem Bożym może być medytacja biblijna, której tekst znajduje się na końcu konspektu. Tekst medytacji można rozdać członkom grupy jakiś czas przed spotkaniem do osobistego rozważenia.

Każdy z uczestników ma przed sobą tekst Pisma Świętego: **J 20,19-23**. Wybrana osoba odczytuje uroczyście fragment Ewangelii. Następnie w modlitewnym skupieniu każdy może na głos jeszcze raz przeczytać jakieś wybrane zdanie, frazę z odczytanej perykopy, takie, które szczególnie poruszyło jego serce. W ten sposób słowa Pisma Świętego rozbrzmiewają ponownie, urywanymi zdaniami, poprzez osobiste zaangażowanie przenikając do serc wszystkich uczestników.

Gdy taki sposób modlitwy zostanie już dobrze przyjęty w Grupie, podczas kolejnych spotkań do czytanych zdań można dołączać krótkie wezwania uwielbienia, prośby, przeproszenia, ucząc się w ten sposób spontanicznej modlitwy rodzącej się ze słuchania słowa Bożego.

Prowadzący w odpowiednim momencie kończy modlitwę Słowem Bożym i przechodzi do kolejnego punktu spotkania.

### **KATECHEZA**

Po modlitwie słowami Pisma Świętego, które są głównym tekstem dotyczącym tematu spotkania, następuje katecheza. Zasadniczo wygłasza ją kapłan. Jeśli kapłan uzna, że w Grupie są odpowiednie osoby, które mogłyby przygotować i wygłosić katechezę, może wcześniej powierzyć im to zadanie. Sam oczywiście jest obecny i czuwa nad wszystkim. Powierzenie przygotowania i wygłoszenia katechezy członkom Grupy może być istotnym i cennym elementem formacji, ożywiający ich wiarę i jeszcze bardziej pobudzającym do odkrywania swego miejsca w Kościele. Oczywiście wymaga ono nieustannego zaangażowania kapłana, który cały czas prowadzi taką osobę i rozeznaje owoce rodzące się w Grupie. Katecheza nie powinna trwać dłużej niż 20 minut.

W przygotowaniu katechezy można posłużyć się tekstem poniższego rozważania, którego autorem jest Roman Rusek OFMCap.

## **Grzechy, które piętnował Ojciec Pio**

Ojciec Pio zapraszał wszystkich wierzących do spowiedzi przynajmniej raz w tygodniu, bo jak mówił, „nawet jeśli pokój był zamknięty, po upływie tygodnia konieczne jest jego odkurzenie”. Wobec penitentów był wymagający. Nie znosił ludzi, którzy przychodzili do niego jedynie z ciekawości.

Jeden z zakonników opowiadał taką oto historię: „Pewnego dnia Ojciec Pio nie dał rozgrzeszenia penitentowi, a na zakończenie powiedział: „Jeśli pójdziesz się wyświadczyć do innego kapłana, zabierz rozgrzeszenie, które otrzymasz, i idź do piekła razem z nim”. Uważał bowiem, że sakrament pokuty jest bezczeszczone przez ludzi, którzy nie chcą zmienić swojego życia, a ich wina przed Bogiem pozostaje nieodpuszczona.

**KŁAMSTWA.** Pewien mężczyzna wyznał: „Mówiłem kłamstwa, kiedy przebywałem w towarzystwie moich przyjaciół. Zrobiłem to, aby wszystkich rozbawić”. Ojciec Pio powiedział: „Ach tak! Czy ty chcesz iść do piekła z powodu żartów?”

**PLOTKARSTWO.** Do jednego z penitentów Ojciec Pio powiedział: „Jeśli plotkujesz na temat innego człowieka, tym samym usuwasz tę osobę ze swojego serca. Uświadam sobie, że razem z nią z twojego serca usuwany jest również Jezus”.

Ojciec Pio nie poświęcił pewnego domu, ponieważ uznał, że „są w nim węże i nie chce tam wchodzić”. A następnie powiedział księdzu, który często chodził tam jadać: „nie wchodź do tego domu, ponieważ oni mówią brzydkie rzeczy o swoich bliźnich”.

**PRZEKLEŃSTWA I ZŁORZECZENIA.** Pewien kierowca ciężarówki, jadąc w okolicy San Giovanni Rotondo, gdy samochód się zepsuł i zatrzymał, stracił cierpliwość i zaczął w wielkiej złości przeklinać. Dzień później udał się do San Giovanni Rotondo, gdzie jego towarzysz miał siostrę. Dzięki jej pomocy udało się im dostać do Ojca Pio, by się wyświadczyć. Pierwszy został odesłany z kwitkiem. Dotknęło to również kierowcę, który próbował rozmawiać z Ojcem Pio: „Wiem, byłem zły”, lecz Ojciec Pio wrzasnął: „Łajdaku! Przeklinałeś naszą Matkę! Co ci zrobiła Nasza Pani!?”

Innym razem matce dziewczynki uwolnionej od wpływu złego ducha Ojciec Pio przekazał: „Powiedz swojemu mężowi, żeby więcej nie przeklinał, inaczej demon powróci”.

**OPUSZCZANIE EUCHARYSTII.** Około 1950 roku młody doktor przyszedł wyświadczyć się do Ojca Pio. Wyznał swoje grzechy i zamilkł. Ojciec Pio zapytał go, czy ma coś jeszcze do dodania, lecz ten zaprzeczył. Wtedy spowiednik zaproponował: „Pomyśl, czy w świąteczny dzień nie opuściłeś mszy świętej, ponieważ jest to grzech śmiertelny”. Wtedy doktor przypomniał sobie, że przydarzyło mu się to kilka miesięcy wcześniej.

**MAGIA.** Ojciec Pio zabraniał uprawiania spirytyzmu i magii. Pewna kobieta powiedziała: „Spowiadałam się u Ojca Pio w listopadzie 1948 roku. Wśród wielu innych spraw wspomniałam, że jesteśmy zaniepokojeni ciotką, która czyta czasopismo o magii. Ojciec Pio nakazującym tonem powiedział: Natychmiast wyrzuć te materiały!”

**ROZWÓD.** Ojciec Pio uważał zjednoczoną i nieskalaną rodzinę za miejsce, gdzie wiara potrafi wzrastać. Mówił, że „rozwód jest paszportem do piekła”.

Młoda kobieta kończyła wyznawanie grzechów. Po udzieleniu jej rozgrzeszenia Ojciec Pio powiedział: „Musisz pogрузić się w ciszy modlitwy, w ten sposób zachowasz swoje małżeństwo”. Kobieta zdziwiła się tymi słowami, ponieważ nie miała żadnych problemów w małżeństwie. Pojawiła się ona dopiero po dłuższym czasie, ale wtedy była już przygotowana, by stawić im czoła.

ABORCJA. Ojciec Pellegrino zapytał Ojca Pio: „Dziś rano odmówiłeś rozgrzeszenia kobiecie, która dopuściła się aborcji. Dlaczego jesteś tak rygorystyczny w przypadku tego godnego pożałowania postępcu?”. Ojciec Pio odpowiedział: „Dzień, w którym ludzie, zatroskani o rozwój ekonomiczny, z powodu cielesnych defektów lub z powodu poświęcenia się dobrom materialnym, zagubią się w horrorze aborcji, będzie najstraszniejszym dniem ludzkości. Aborcja jest nie tylko zabójstwem, lecz również samobójstwem. Jest to samobójstwo rasy ludzkiej. Jeśli spojrzysz rozsądnym wzrokiem, będziesz mógł zobaczyć świat zaludniony jedynie starymi ludźmi, wyludniony z dzieci i wypalony jak pustynia”.

## DZIELENIE W GRUPACH

Po wysłuchaniu katechezy następuje czas dzielenia. Jest to bardzo ważny moment spotkania formacyjnego. Pozwala on czynnie zaangażować się wszystkim członkom grupy, łączy treści poruszane na spotkaniu z codziennym życiem, jest czasem świadectwa, w którym tworzą się w grupie więzy oparte na wspólnym doświadczeniu wiary i spotkania z żywym Bogiem.

Aby dzielenie mogło spełnić swoją rolę, grupa w nim uczestnicząca nie może być zbyt liczna. Przyjmuje się, że nie powinna przekraczać ośmiu osób. Jeśli w spotkaniu bierze udział większa liczba uczestników, należy wcześniej pomyśleć o podziale na małe grupy i wyborze prowadzących dzielenie. Rolą prowadzącego jest rozpoczęcie i zakończenie tej części spotkania, stawianie pytań zachęcających do świadectwa, dbanie o to, by każdy z uczestników miał możliwość zabrania głosu. Kapłan również bierze czynny udział w dzieleniu, przyłączając się do jednej z grup.

Dobrze jest wcześniej ściśle wyznaczyć czas na tę czynność, jednakowy dla wszystkich małych grup, tak aby w miarę równocześnie zakończyć ten punkt spotkania. Dzielenie, w zależności od liczebności małych grup, powinno trwać od 30 do 45 minut.

### Pytania do dzielenia w grupach:

- Czy dobrze rozumiem istotę grzechu?
- Czy mam pragnienie częstej spowiedzi?
- Czy spowiadam się nie tylko z grzechów dokonanych świadomie i dobrowolnie, lecz także z zaniedbań w praktykowaniu dobra?

## ZAKOŃCZENIE

Po zakończonym dzieleniu Grupa znów spotyka się w całości. Można przekazać niezbędne ogłoszenia i zakończyć spotkanie krótką modlitwą, np. dziesiątkiem różańca w intencjach Grupy oraz błogosławieństwem kapłana.

## MEDYTACJA BIBLIJNA

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane (J 20, 19-23).

Uczniowie, chociaż wiedzą, że grób jest pusty i otrzymali wiadomość od Marii Magdaleny, nie spotkali jeszcze Zmartwychwstałego. Trzeba dojść do spotkania z Nim. Bez tego daru pozostajemy jeszcze w zamknięciu naszych lęków. Pasterz dobry wchodzi do naszego grobu, pokazuje nam ręce i bok, znaki Jego miłości, i wydobywa nas z więzienia.

W ranach tych odkrywamy, jak Bóg umiłował świat. W nich znajdujemy nasze mieszkanie i naszą tożsamość synów: to miłość Ojca, którą dał nam Syn. Ale miłość jest zawsze „misją”: jest relacją, która posyła osobę poza nią samą, do drugiego człowieka. Miłość Ojca i Syna pobudza nas ku braciom, aby i oni ją odkryli i przyjęli.

Abyśmy mogli wypełnić to posłannictwo Jezus daje nam swoje tchnienie. To nowy Duch, który zabiera nam serce kamienne i daje serce z ciała, zdolne żyć według słowa Bożego. To Duch Syna czyni nas zdolnymi do życia jako bracia zwyciężając zło dobrem. Dlatego misja uczniów polega na przebaczeniu grzechów. Przebaczenie wobec braci realizuje na ziemi miłość Ojca. W ten sposób Kościół, sakrament zbawienia dla wszystkich, kontynuuje misję Ewangelii, misję Baranka Bożego, który gładzi grzech świata.

### *Lektura tekstu*

„Wieczorem”. Dla Hebrajczyków wieczór jest początkiem nowego dnia. Wieczór, początek nocy, przywołuje też na myśl Paschę, gdy obłok rozświetlał ciemności (Wj 14,20). Ewangelia przedstawia spotkanie uczniów z Jezusem jako ową Paschę, która uwalnia człowieka od zła.

„drzwi były zamknięte”. Grób Jezusa jest już otwarty i pusty, dom uczniów natomiast zamknięty i wypełniony śmiercią, jak ich serce. Owce są zamknięte, oczekują na dobrego Pasterza, który wyprowadzi je na pastwiska życia.

„gdzie przebywali uczniowie”. Nie mówi się, że uczniowie są zgromadzeni „razem”. Nie tworzą jeszcze wspólnoty. Wszyscy są sierotami i samotnymi, przy zamkniętych drzwiach. Po Wielkim Piątku i Sobocie, po śmierci i pogrzebaniu Jezusa, także oni są umarłymi i pogrzebanymi, są łupem niewiary i rozpacz. Jan nie mówi o Apostołach, ale o uczniach. Jest to określenie szersze, które obejmuje wszystkich wierzących w Jezusa w każdej epoce.

„z obawy przed Żydami”. Strach dzieli ludzi; każdy, zamknięty w sobie, zajmuje postawę obronną, atakującą wobec innych. Przeszkadza on uczniom być razem i otworzyć się na innych. Strach i zaufanie, jak smutek i radość, stanowią pobudkę każdego działania, odpowiednio zamykając w śmierci lub otwierając na życie.

„przyszedł Jezus”. W tej sytuacji przychodzi Jezus. On nie wstydy się swoich braci, chociaż Go opuścili, zaparli się i zdradzili. Wybrał ich i związał się z nimi nie dlatego, że byli dzielni i mocni, ale dlatego że są mali i słabi, że potrzebują Go. Jezus do uczniów przychodzi z wła-

snej inicjatywy, nie poszukiwany, chociaż kochany. Żadne zamknięcie nie zatrzyma Zmartwychwstałego: światło wchodzi w ciemności uczniów.

„stanął pośrodku”. Jezus wchodzi przez zamknięte drzwi. Nie stanowią dla Niego przeszkody, jak nie stanowił jej mur śmierci, ani kamień grobowy. To On sam jest bramą życia. Stoi mocno na nogach, zwycięski nad śmiercią. Stoi pośrodku, w centrum uczniów i w sercu każdego: jest światłością, która rozprasza ciemności, miłością, która przepędza wszelką bojaźń. Gdzie wcześniej królowała śmierć, teraz jest Żyjący.

„rzekł do nich: Pokój wam”. Pokój (w języku hebrajskim szalom), nie jest tylko zwykłym pozdrowieniem Hebrajczyków. Oznacza pełnię wszelkich błogosławieństw mesjańskich. Jest darem Jezusa, który mówi: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam” (J 14,27). Jest to pokój, którego świat nie zna, pokój miłości, która zwycięża nienawiść.

„pokazał im ręce i bok”. Przebite ręce i przebity bok są źródłem tego pokoju: sprowadzają do jedności rozproszone dzieci Boże. Są to rany, które nas leczą, oznaka jego najwyższej miłości.

Ręce są symbolem władzy: nimi człowiek wszystko czyni lub burzy. W Jego rękach spoczywa wszelka władza, którą Ojciec dał Synowi. Te ręce, które wcześniej umyły i wytarły nogi uczniów, są przebite przez miłość i posługę każdemu zagubionemu. Są to ręce, z których nikt nie może nas wyrwać. Są to w rzeczywistości ręce Ojca: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30).

Jego przebity bok to rana z której zostaliśmy zrodzeni. Na tych, którzy patrzą na tego, którego przebili, wylewa się duch łaski i pociechy. Ze szczeliny skały, która nas zbawia, wypływa tryskające źródło otwarte w Jerozolimie na obmycie grzechów i nieczystości. Stąd wypływa rzeka wody żywej, tryskającej z boku świątyni. Jest to rzeka ogromna, która użyźnia ziemię i uzdrawia wody gorzkie, przywracając życie wszystkiemu, co umarło. Nad jej brzegami rosną wszelkiego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie usychają, a owoce dojrzewają każdego miesiąca. Owoce niosą życie, liście zaś są lekarstwem dla człowieka (Ez 47,1-12). „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije. Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7,37n).

„Uradowali się zatem uczniowie”. Radość Pana jest naszą siłą, wypędza lęk i śmierć. Radość jest właściwa dla tego, kto trwa w miłości: jeśli jesteśmy zjednoczeni z Jezusem, jak winna gałązka z latoroślą, Jego radość jest w nas i nasza radość jest pełna. Po krótkim czasie smutek uczniów zamienił się w radość: narodził się nowy człowiek, Pan przychodzi do nas. Tej radości nikt nie może nam odebrać.

„A Jezus znowu rzekł do nich”. W pierwszym przesłaniu Jezus przychodzi, staje pośrodku i pokazuje swoją tożsamość w znakach męki, gdzie widzimy Pana i radujemy się. Teraz, z tej kontemplacji i komunii miłości, przychodzi dar Ducha i wypływa misja przebaczenia.

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po przeżytej radości z powodu wizyty Pana, uczniowie teraz słuchają Go. Jeśli oko widzi i serce się raduje, ucho słucha: kontemplacja zamienia się w miłość i posłuszeństwo.

Misja braci jest taka sama jak misja Syna, który umył uczniom nogi i powiedział: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak ja wam uczyniłem”, oraz: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem”. Uczniowie są posłani, jak Jezus, aby dawali świadectwo miłości Ojca.

Ten, kto jest posłany, wezwany jest do tego, by postępował jak Jezus: by miłował i umywał nogi (por. J 13,13-17), dokonując takich samych dzieł.

„Po tych słowach tchnął na nich”. W tym tchnieniu przychodzi do nas Duch nowego i wiecznego przymierza, zawartego w przebaczeniu, które daje nam nowe serce, zdolne żyć według Słowa.

Jezus prosi nas, abyśmy przyjęli Ducha Świętego. Tego Ducha świat nie może przyjąć, gdyż Go nie zna. Uczniowie natomiast znają Go, gdyż zamieszkał pośród nich w Jezusie, a teraz pragnie zamieszkać w nich. W wieczór Paschy otrzymujemy źródło wody żywej, przyjmujemy Ducha Syna i stajemy się dziećmi Boga, gdyż jesteśmy zdolni przebaczać braciom.

„Którym odpuście grzechy” (por. Mt 18,18). Duch Pana to przebaczenie. Jeśli bowiem miłość jest darem, to przebaczenie jest supermiłością. Wspólnota uczniów otrzymuje moc zarezerwowaną dla Boga: moc przebaczenia grzechów. Dana jest jej możliwość oddzielania, uwalniania i rozgrzeszania grzesznika z jego grzechu, uwalniając obecną chwilę od wszelkich obciążeń przeszłości.

Przebaczenie grzechów to większy cud niż wskrzeszanie umarłych. Kto przebacza, daje życie innemu, gdyż uznaje go za brata. Duch, Miłość która wszystko stwarza i odtwarza, jest źródłem stworzenia i odkupienia: przebaczenie czyni wszystkie rzeczy nowymi.

„są im odpuszczone”. Jest to strona bierna, boska. Bóg odpuszcza to, co my odpuszczamy: powierza nam swoją posługę przebaczenia. Nasza misja to czynienie na ziemi tego, co On czyni w niebie: dawanie i przebaczenie.

Przebaczenie grzechów wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa i nawróceniem stanowi część pierwotnego przepowiadania chrześcijańskiego i jest ściśle związane ze zmartwychwstaniem: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w grzechach”, pisze św. Paweł do wiernych w Koryncie (1 Kor 15,17).

„a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Słowa te, uzupełniające poprzednie, można rozumieć w różny sposób. Dana nam została boska władza przebaczenia; gdy jednak Bóg zawsze przebacza, my – wskazuje na to doświadczenie – możemy też nie przebaczać. Jezus upomina nas odnośnie do wagi naszego przebaczenia, gdyż to, czego my nie przebaczymy, nie jest przebaczone. Ale jeśli nie przebaczymy, tkwimy jeszcze w naszym grzechu: nie żyjemy Bożym przebaczeniem. Miłość Ojca żyje w nas, jeśli miłujemy braci.

Można też rozumieć, że wspólnota ma władzę deklarowania, kiedy grzech jest odpuszczony lub nieodpuszczony, zależnie od tego, czy grzesznik przyjął lub nie przebaczenie. Także Jezus oświadcza faryzeuszom, że ich grzech trwa, ponieważ nie rozpoznając Go, nie przyjmują przebaczenia (J 9,41). Jest wielkim aktem miłosierdzia obnażać zło, aby ktoś zapragnął wyjść z niego. Duch bowiem przekonuje świat o grzechu (J 16,8): ujawnienie grzechu ma istotne znaczenie dla zbawienia.

Przebaczenie udzielone i otrzymane ustanawia nowy świat, wspólnotę braci, którzy przeżywają pokój i radość Jezusa. Kto przebacza, staje się synem równym Ojcu. Kto otrzymuje przebaczenie, jeśli je przyjmuje, staje się ze swej strony synem zdolnym przebaczać i mówić w Duchu i w prawdzie „Ojczy nasz”.

Chrześcijaństwo to dobra nowina o przebaczeniu Ojca i o wolności synów. Kiedy człowiek przyjmuje miłość Syna, zostaje pojednany z Bogiem, ze sobą i z innymi. Uzdrawiony został pierwotny rozłam, który dzielił nas od Boga, między sobą i z innymi. Całe stworzenie jęczy od zawsze w bólach rodzenia oczekując, że w człowieku objawi się chwała Syna (por. Rz 8,19-23). Objawia się ona, gdy my, przebacząc, stajemy się Jego braćmi.

*na podstawie książki S. Fausti „Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana”  
opracował Tomasz Duszyca OFMCap*